

Donosy

Russian Environmental Digest, vol. 3 no 1

Ostatnio rosyjska Duma głosowała za przyjęciem prawa, pozwalającego importować wysokoradioaktywne odpady - mimo że opinia publiczna wyraźnie mu się sprzeciwia. Rosja otrzyma za to 20 bilionów dolarów w ciągu najbliższych 10-15 lat. Władze uspokajają, że zużyte paliwo nuklearne nie jest odpadem, że można z niego odzyskiwać pluton i uran, zaś dochodów użyje się do oczyszczenia aktualnie skażonych terenów. Tymczasem sposobów na takie oczyszczanie po prostu nie ma. Nieprawdą jest, iż ze zużytego paliwa można odzyskać surowiec - jest to nieopłacalne i Rosja nie poddaje takim procesom własnych produktów. Elity polityczne decydują się na ten krok ze względów militarnych. W r. 1999 Rada Bezpieczeństwa, której sekretarzem był wówczas Putin, poleciła Ministerstwu Energetyki Jądrowej przygotować nową generację broni nuklearnej, włącznie z „penetratorami”, które przed eksplozją zanurzają się w grunt na dziesiątki metrów, a także inne rodzaje broni taktycznej, do użycia na polu walki. Rosja może to wykonać, gdy Zachód to sfinansuje płacąc za składowanie swoich odpadów. Tak więc rosyjscy politycy zaakceptowali plan, by Zachód sfinansował wykonanie nowej generacji broni nuklearnej w Rosji. Oponentów sprowadzania tych odpadów nazywa się „agentami amerykańskimi”. Rząd USA już poparł rosyjską inicjatywę.
Za: The Moscow Times. 4.1.2001.

The Ecologist, vol. 30 no 9

Niewielu ludzi odczuwających na własnej skórze skutki globalizacji, zdaje sobie sprawę z istnienia wielkich korporacji i ich działań. Ruch The World Development Movement rozpoczyna kampanię „Stop Gats'astrofie” przeciw panoszeniu się GATS (The General Agreement on Trade and Services) na całym świecie. Umowy zawierane przez wielki biznes z rządami państw nie pozostawiają możliwości wycofania się z nich i obywatele tych państw stopniowo tracą możliwość decydowania o funkcjonowaniu różnych resortów.

The European Bank for Reconstruction and Development zamierza wesprzeć budowę dwóch reaktorów atomowych na Ukrainie: w Chmielnickim i w Riwnem (przed wojną polskie Równe) kwotą 175 mln dolarów. Reaktory te, zaprojektowane jeszcze w czasach sowieckich nie osiągną stopnia bezpieczeństwa wymaganego w Europie. Inne rozwiązania dla ich energetyki usiłował sugerować władzom Ukrainy kanclerz Schroeder, jednak władze Stanów Zjednoczonych i Francji wyraziły poparcie dla tej budowy i storpedowały jego wysiłki.

Animal People, dec. 2000

Czasopismo przedstawia dwie książki Richarda O'Barry: „To Free A Dolphin” („Uwolnić delfina”) oraz „Behind The Dolphin Smile” („Za uśmiechem delfina”). Obie zawierają dzieje walki ich autora o rehabilitację - to znaczy przystosowanie do samodzielnego życia - i uwolnienie tych ssaków, zamkniętych w różnych oceanariach bądź w laboratoriach marynarki Stanów Zjednoczonych. Ze względu na jego poświęcenie sprawie Rica O'Barry nazywa się Don Kichotem, Dochód z książek przeznacza on na Projekt Delfin, zmierzający do zniesienia handlu delfinami (orka jest gatunkiem delfina), Autor apeluje: za dotację na ten projekt prześlę książkę z własnoręczną dedykacją. A tymczasem w telewizji państwo Gucwińscy przedstawiają swoje filmy z pokazu orzek w kalifornijskim oceanarium. Dowiadujemy się, że narody żyjące z rybołówstwa składały wnioski o zupełne wytępienie orzek jako konkurencji i że flota kanadyjska oraz radziecka dokonały masowych rzezi, zabijając tysiące tych zwierząt. - Na tle tych eksterminacji - mówi pan Gucwiński - protesty aktywistów ochrony przyrody przeciw trzymaniu orzek w oceanariach wydają się po prostu śmieszne. Jak komu.

HaDo